

Maciej Sergiusz Piotrkowski*

„Kocham Cię” jako performatyw

Wstęp

Podjmując się badań nad zagadnieniami miłości i partnerstwa w relacjach interpersonalnych, należy przywołać obszerną pracę Bogdana Wojciszke *Psychologia miłości* (1994). Gdański psycholog podkreśla w niej, że miłości nie należy traktować jako stan, lecz proces, rozgrywający się w związku między dwojgiem ludzi¹. Wojciszke odwołuje się przy tym do koncepcji Roberta J. Sternberga, który wyróżnia trzy zasadnicze składniki miłości: intymność, namiętność i zaangażowanie (*intimacy, passion, decision/commitment*)². To właśnie z układu tych elementów wynika zwyczajowa sekwencja typowych faz związku miłosnego: zakochanie, romantyczne początki, związek kompletny, związek przyjacielski i/lub związek pusty³. Z perspektywy komunikacyjnej wygląda to tak, że po pierwszej fazie zakochania, która jest egoistyczna i bardziej koncentruje się na samej osobie kochającej niż na osobie kochanej⁴, przechodzi się do fazy otwarcia się na drugiego człowieka, na dialog, czyli do romantycznych początków. Tu z kolei Robert L. Burges i Ted L. Huston wyróżniają takie zachowania, jak: dzielenie się uczuciami czy podwyższanie ważności związku we własnej „przestrzeni życiowej”⁵. Na to nakłada się „kult miłości romantycznej”, rozpowszechniony w naszej kulturze⁶. Mamy więc zwrot ku wzajemnemu komunikowaniu uczuć – w tym tego najważniejszego, konstytutywnego: miłości. Faza budowania związku oraz ważność wspomnianego komunikowania uczuć, podkreślenia ich występowania oraz nadawania im istot-

* Mgr, doktorant, Katedra Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej, Uniwersytet Łódzki, e-mail: mspiotrkowski@gmail.com.

1 B. Wojciszke, *Psychologia miłości*, Gdańsk 2003, s. 8.

2 R.J. Sternberg, *A Triangular Theory of Love*, „Psychological Review” 1986, no. 93, s. 119–135.

3 B. Wojciszke, dz. cyt., s. 20.

4 Tamże, s. 22.

5 *Social Exchange in Developing Relationships*, red. R.L. Burgess, T.L. Huston, New York, 1979, s. 8.

6 B. Wojciszke, dz. cyt., s. 24–25.

ności w związku (poprzez częste mówienie o nich) pozwalają zastanowić się, czy w takim razie werbalne wyrażanie miłości jest tu tylko informacją. Wszak sam Wojciszke, mówiąc o „wyjawianiu tajemnic” czy „dzieleniu się uczuciami”, pisze o „zdarzeniach doprowadzających do zapoczątkowania stałego związku”⁷.

W kolejnych fazach związku wciąż mamy do czynienia z budowaniem i podtrzymywaniem zaangażowania (czyli czynnościami) – w tym uczuciowego, co również oparte jest na wzajemnym komunikowaniu stanu emocjonalnego⁸. Jak zauważają Caryl E. Rusbult, Dennis J. Johnson i Gregory D. Morrow, reakcja dialogowa to podejmowanie prób usunięcia problemu i utrzymywanie związku w dobrym stanie⁹. Ponadto dynamika innego składnika miłości z przywoływanego już rozróżnienia Sternberga, czyli intymności, wygląda tak, że jej krzywa rośnie aż do kresu fazy związku kompletnego¹⁰. A jednym ze składników tak rozumianej intymności jest „dawanie i otrzymywanie uczuciowego wsparcia”, które wyraźnie odróżnione zostaje od „wymiany intymnych informacji”¹¹. Spróbujmy zatem wyrażenie uczuć: „Kocham Cię” potraktować jako akt performatywny, *stricte* w rozumieniu Johna Langshawa Austina. I postawmy pytania:

1. Czy wytrzyma ono taką analizę?
2. Co z takiego jego ujęcia wynika?

Czym są uczucia i jak je komunikujemy?

Daniel Goleman w książce *Inteligencja emocjonalna* przypisuje emocjom nadrzędną rolę, gdyż pojawiają się one w sytuacjach trudnych, zbyt trudnych, by je pozostawić wyłącznie rozumowi¹². Jak piszą z kolei w swojej *Anatomii gniewu* Anna Duszak i Nina Pawlak: „Emocje uczestniczą w procesach budowania dialogu społecznego, którego podstawowym instrumentem jest język; efektem jest porozumienie lub konflikt, poczucie solidarności grupowej bądź alienacji czy wręcz odrzucenia”¹³.

Iwona Nowakowska-Kempna proponuje taki podział uczuć:

1. uczucia o charakterze zdarzeniowym, czyli afekty (np. zaskoczenie, wściekłość);

⁷ Tamże, s. 23.

⁸ Tamże, s. 20.

⁹ C.E. Rusbult, D.J. Johnson, G.D. Morrow, *Impact of Couple Patterns of Problem Solving on Distress and Nondistress in Dating Relationships*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1986, vol. 50, no. 4, s. 745.

¹⁰ B. Wojciszke, dz. cyt. s. 11

¹¹ Tamże, s. 9.

¹² D. Goleman, *Inteligencja emocjonalna*, przeł. A. Jankowski, Poznań 1997.

¹³ A. Duszak, N. Pawlak, *Anatomia gniewu. Emocje negatywne w językach i kulturach świata*, Warszawa 2003, s. 5.

2. uczucia o charakterze dyspozycji psychicznych, do których zalicza się usposobienia (np. wesołe, ponure) oraz nastroje (radość, smutek);
3. oraz uczucia-postawy (niechęć, życzliwość)¹⁴.

Warto od razu w tym miejscu zaznaczyć, że językoznawcy przeważnie utożsamiają emocje z uczuciami i używają tych pojęć jako synonimów¹⁵, tak też będą postępował w niniejszym artykule.

Jak podkreślają Aleksy Awdiejew i Grażyna Habrajska¹⁶, emocje nie są obserwowalne w bezpośredni sposób, gdyż odnoszą się do stanów wewnętrznych. Stąd ujawnione mogą być tylko przez obserwację oraz opis symptomów, a także przez ekspresję werbalną podmiotu. Kiedy deklaracja ich pojawia się w trakcie bezpośredniej interakcji, mamy od czynienia ze sprawozdawczym aktem mowy, w którym nadawca informuje o swoim stanie wewnętrznym. Jednak emocje uzewnętrzniają się w zasadzie w każdej wypowiedzi (i nie tylko). Stąd słuchając człowieka, który mówi, możemy z dużym prawdopodobieństwem ocenić jego stan emocjonalny. Proces komunikowania tych stanów zachodzi nawet wtedy, gdy mówiący chce swój stan uczuć ukryć. Emocja pojawia się wtedy obok treści wypowiedzi, jest wobec znaczenia elementem naddanym. Stany emocjonalne można zatem wyrażać słowami, ale emocje kryją się też między słowami.

Stanisław Grabias proponuje taką typologię wyrażania uczuć:

- 1) przejawy uczuć za pomocą środków pozajęzykowych, takich jak gesty, mimika, siła głosu, jego barwa, szybkość i sposób mówienia czy reakcje typu płacz i śmiech. Te emanacje uczuć tworzą niewerbalny komunikat, jaki trafia do odbiorcy, który go z kolei odczytuje i na jego podstawie odczytuje stan emocjonalny nadawcy;
- 2) wyrażanie uczuć za pomocą implicytnych środków językowych, zawarte w konstrukcjach składniowych, morfologii, leksyce, prozodii mowy. Akt mowy może być, ale nie musi, wyrażeniem uczuć, jak miłość czy nienawiść, ale zazwyczaj stanowi świadomy zabieg językowy zastosowany przez nadawcę;
- 3) komunikacja uczuć za pomocą właściwej leksyki. Wykorzystując ją, nadawca powiadamia otoczenie o swoich uczuciach bądź uczuciach innych osób. Nadawca posługuje się wówczas nazwami uczuć bądź związkami frazeologicznymi, które denotują te emocje¹⁷.

¹⁴ I. Nowakowska-Kempna, *Konceptualizacja uczuć w języku polskim: Część 2. Data*, Warszawa 2000.

¹⁵ K. Data, *W jaki sposób językoznawcy opisują emocje*, „Język a Kultura”, t. 14: *Uczucia w języku i w tekście*, red. I. Nowakowska-Kempna, A. Dąbrowska, J. Anusiewicz, Wrocław 2000, s. 245–252.

¹⁶ A. Awdiejew, G. Habrajska, *Wprowadzenie do gramatyki komunikacyjnej*, t. 2, Łask 2006, s. 92.

¹⁷ S. Grabias, *O ekspresywności języka: ekspresja a słowotwórstwo*, Lublin 1981, s. 26–28.

Jak zauważa jednak Nowakowska-Kempna¹⁸, ten podział komplikuje się w praktyce językowej. Kod niewerbalny znajduje swoje odzwierciedlenie w naszym języku w związkach frazeologicznych (np. zgrzyta zębami, zaschło mu w ustach, zrobił wielkie oczy). Ponadto frazeologia wyrażająca emocje jest nacechowana, należy więc do słownictwa ekspresywnego, w odróżnieniu od leksyki nienacechowanej. Badaczka ta dodaje również, że jej zdaniem uczucia prototypowo wyrażane są za pomocą związków frazeologicznych i słów, w dalszej kolejności słowotwórstwa (np. zdrobnień czy zgrubień), składni (zmiana standardowego szyku wyrazów), prozodii, a także innych pozawerbalnych cech głosu i wypowiedzi.

Nowakowska-Kempna pisze również, że związane z emocjami pobudzenie bądź osłabienie układu mięśniowego powoduje albo ruch wewnątrz ciała, albo na jego zewnątrz i objawia się różnego rodzaju ekspresją – albo nieukierunkowaną, nieopanowaną i mimowolną, albo też skonwencjonalizowaną w kodzie niewerbalnym, czyli mimiką, gestami, przyjmowanymi postawami ciała lub zachowaniami. Nowakowska-Kempna proponuje nazwać je zachowaniami emocjonalnymi. Badaczka zalicza też do nich zachowania głosowe, czyli specyficzny sposób mówienia, który wiąże się z określonym brzmieniem głosu, jego natężeniem¹⁹.

Nowakowska-Kempna dodaje, że wyrażanie słowne uczuć w wielu przypadkach związane jest z emfazą czy ekspresją wypowiedzi i korzysta z konwencjonalnych jednostek języka służących emfazie, takich jak *timbre* głosu czy akcentowanie, po czysto językowe, jak składnia czy leksyka²⁰.

Koncepcja performatywów J.L. Austina

Witold Doroszewski w książce *Język, myślenie, działanie* pisze: „Język nie jest samoistnym zaświatowym bytem, platońską ideą, ale jedną z form zachowania się człowieka, jednym z narzędzi jego działania”²¹.

Brytyjski filozof języka Austin w swojej książce *How to Do Things with Words* wyróżnił wypowiedzi „konstatujące”, czyli sprawozdawcze, oraz takie, które:

1. nie „opisują”, nie „zdają sprawę” z niczego i nie stwierdzają niczego, nie można o nich powiedzieć, że są „prawdziwe ani fałszywe”; a także
2. są w całości lub w części wykonaniem jakiejś czynności, której z kolei nie opisałoby się normalnie jako mówienie czegoś.

¹⁸ I. Nowakowska-Kempna, dz. cyt., s. 110.

¹⁹ Tamże, s. 107–108.

²⁰ Tamże, s. 83–84.

²¹ W. Doroszewski, *Język, myślenie, działanie. Rozważania językoznawcy*, Warszawa 1982, s. 55.

I takie wypowiedzenie, które jest „robieniem czegoś”, Austin nazywa „zdaniami performatywnymi”, „wypowiedzią performatywną” bądź w skrócie „performatywem”²².

Filozof ten pojęciem aktu performatywnego obejmuje akty o charakterze prawnoinstytucjonalnym (ślubowanie, nadawanie imienia), ale również obietnice, prośby, podziękowania, gratulacje i inne. Jak piszą Awdiejew i Habrajska, celem performatywów jest nie opis, a regulowanie działań mówiących²³. Performacja następuje zatem tu i teraz. A akt ten jest proponowaniem czy narzucaniem zmiany nowych ról w diadzie nadawca – odbiorca.

Performatywy można próbować rozpoznać po tzw. czasowniku performatywnym, który występuje w odpowiedniej formie gramatycznej, tj. w 1. osobie liczby pojedynczej czasu teraźniejszego trybu oznajmującego strony czynnej lub, choć rzadziej, w pierwszej osobie liczby mnogiej lub w formie bezosobowej. Prócz tego jest jeszcze operator językowy, np.: *niniejszym, tym samym, tymi słowy*. Jak dodaje sam Austin, od takich ustaleń jest wiele odstępstw, jednak cechę tę można określić jako najbardziej typową dla performatywów. Np. częste są performatywne skróty: „Byk!”, „Pies!”, które stanowią ostrzeżenie przed tymi zwierzętami, choć zachowują taką samą gramatyczną postać jak opisowe „Sarna” na ogrodzeniu w ogrodzie zoologicznym z tymi zwierzętami leśnymi²⁴.

Austin pisze też, że ważną wskazówką w przypadku performatywności czasownika jest również „asymetria”. Autor podaje tu przykład czynności dawania obietnicy oraz czasownika „obiecywać” i zaznacza, że sformułowanie ‘Obiecuję, że...’ to coś innego niż wyrażenie ‘Obiecał, że...’, ‘Obiecałem, że...’. ‘Obiecuję, że...’ to wykonywanie czynności obiecywania. Natomiast inne użycie tego czasownika jest zdawaniem sprawy z tego, że ktoś lub ja sam wykonujemy czynność obietnicy, jest już opisem²⁵.

Performatyw może być udany (fortunny) lub nieudany (niefortunny). Austin dzieli nieudane performatywy na:

1. Nadużycia, które są czynnościami rzekomymi, pustymi. To przede wszystkim przypadki nieszczerości.
2. Niewypały, czyli czynności zamierzone, ale daremne. Tu z kolei mamy podgrupy:
 - a) błędy powołania, kiedy aktu dokonuje osoba nieumocowana do jego wykonania. Skutkiem tego są czynności odrzucone.

²² J.L. Austin, *Jak działać słowami*, [w:] tenże, *Mówienie i poznawanie*, przeł., wstępem i przypisami opatrzył oraz skorowidz sporządził B. Chwedeńczuk, Warszawa 1993, s. 554–555.

²³ A. Awdiejew, G. Habrajska, dz. cyt., s. 25.

²⁴ J.L. Austin, dz. cyt., s. 605.

²⁵ Tamże, s. 600–601.

- b) błędy wykonania – kiedy następuje złe wykonanie procedury. Może to nastąpić przez skazy lub przeszkody.
Mówimy wtedy o czynnościach skażonych²⁶.

Wypowiedzenie „Kocham Cię” jako performatyw

Jak się zdaje, wyrażenie: „Kocham Cię” występuje jako performatyw przynajmniej w trzech przypadkach – gdy:

- a) jest wypowiedziane po raz pierwszy przez parę – tworzy ono wtedy nieformalny związek tak jak później małżeństwo tworzy przysięga małżeństwa czy sakramentalne „tak”. W podziale faz zaproponowanym przez Wojciszkiego było przejście z fazy „zakochania” do fazy „romantycznych początków” związku;
- b) gdy któraś ze stron domaga się niejako powtórzenia tego aktu poprzez ponowne wypowiedzenie – a w zasadzie „uczynienie znów” związku. Byłoby to podjęcie pewnych zobowiązań wobec drugiej osoby, a także budowanie oraz podtrzymywanie „intymności” i „zaangażowania” z rozróżnienia Sternberga w fazach „romantycznego początku” oraz „związku kompletnego” i „zaangażowania” w fazie „związku przyjacielskiego”²⁷;
- c) gdy „kocham Cię” jest używane zamiast innych zachowań i gestów, kiedy te są niemożliwe z różnych powodów do wykonania (również w wyżej wymienionych fazach związku).

Najpierw spróbujemy zbadać cechy performatywne wspólne dla tych trzech wymienionych przypadków.

Przyjrzyjmy się zatem wypowiedzeniu „Kocham Cię” z perspektywy sześciu reguł udanego performatywu²⁸.

Pierwsza z nich zakłada istnienie „uznanej procedury konwencjonalnej, posiadającej pewien konwencjonalny skutek, a obejmującej wypowiedzanie pewnych słów przez pewne osoby w pewnych okolicznościach”. Jest to jakaś procedura werbalna lub niewerbalna. Warunek ten zostaje spełniony, ponieważ konwencjonalna procedura: „Kocham Cię” wyrażona obustronnie skutkuje powstaniem związku – formalnego lub nieformalnego (można dodać, że najpierw nieformalnego, a potem czasami także formalnego). Odwrotnie dzieje się przy związkach nieformalnych, zakazanych (np. związkach homoseksualnych) – mimo bycia związkiem, partnerzy chcą uchodzić właśnie za tylko przyjaźń czy kohabitację, dlatego wypowiedzanie „Kocham Cię” ukrywają²⁹.

²⁶ Tamże, s. 567.

²⁷ Zob. B. Wojciszke, dz. cyt. s. 20.

²⁸ J.L. Austin, dz. cyt., s. 563–564.

²⁹ Należy podkreślić, że przyjaźń różni się od „związku przyjacielskiego” z podziału Wojciszkiego. Ten ostatni jest jednak związkiem miłosnym i opiera się na zaangażowaniu, rozumianym

Kolejna reguła mówi o tym, że osoby i okoliczności muszą być odpowiednie dla takiej procedury. Okoliczności te wykluczają na przykład to, że osoba wypowiadająca słowa: „Kocham Cię” jest aktorem na scenie. Co do powołania – sprawa okazuje się złożona z racji psychologicznych aspektów uczucia, poprzestaną więc na stwierdzeniu, że powołana jest tu w zasadzie każda szczerą osobą.

Jak pisze Austin:

Dana procedura jest przeznaczona do użytku dla osób, mających pewne myśli i uczucia lub do wszczynania, jako następstwa, pewnego postępowania jakiegos uczestnika, wtedy osoba uczestnicząca, a więc powołująca daną procedurę, musi faktycznie mieć owe myśli i żywić te uczucia, a intencją uczestników musi być postępowanie w dany sposób³⁰.

Następne warunki to przeprowadzenie przez wszystkich uczestników procedury:

- 1) poprawnie;
- 2) w zupełności.

Piszący te słowa był mimowolnym świadkiem takiej scenki:

- No, powiedz to.
- Kocham.
- Kogo kochasz?
- No, Ciebie.
- No, to powiedz to!

Odbiorca, w tym wypadku dziewczyna, domagała się spełnienia procedury. Nie wystarczyło wypowiedzenie osobno słów. I dopóki nie padły razem, nie uznała tego faktu.

Austin do sprawdzenia performatywu proponuje też test czterech pytań³¹. Pierwsze z nich to: „Czy rzeczywiście to zrobił?”. Przy performatywie nie ma takich wątpliwości, np. nie będziemy się zastanawiać, czy gdy ktoś powiedział: „Witam!”, ktoś inny tym samym został przez niego powitany. Tu „Kocham Cię” zdaje test, ponieważ w pierwszym z omawianych przypadków powiedzielibyśmy: „zostali parą”, „stworzyli związek” (nawet gdy mówimy np. o kochankach, a układ ten jest ukrywany, ograniczony, ograniczany regułami społecznymi). W drugim

jako „decyzje, myśli, uczucia i działania ukierunkowane na przekształcenie relacji mitsosnej w trwałe związki”. Stąd komunikowanie partnerowi miłości stanowi jego istotny element (B. Wojciszke, dz. cyt., s. 15).

³⁰ J.L. Austin, dz. cyt., s. 564.

³¹ Tamże, s. 625–626.

przypadku mniej więcej: „przedłużyli związek”. W przypadku trzecim: „okazał jej/okazała mu uczucie”, „zapewnił ją/zapewniła go o swoim uczuciu”.

Drugi sprawdzian polega na pytaniu, czy daną rzecz można zrobić, nie mówiąc tego. Tu odpowiedź też jest oczywista w dwóch pierwszych omawianych przypadkach, bo – jak udowaśniałem wyżej – tylko otwarta deklaracja „Kocham Cię” jest jednoznaczna z działaniem utworzenia związku (to zakomunikowanie stosownych uczuć). W trzecim przypadku – słowa w danej sytuacji komunikacyjnej występują zamiast czynów, gestów – więc jeśli nawet mogłyby być zastąpione czynnością, to w tym momencie jest to niemożliwe.

Trzeci sprawdzian polega na wstawieniu słów „rozmyślnie” czy „jestem skłonny”. Tu także sens ma wyrażenie potwierdzające performatywność: „jestem skłonny do kochania”.

Test czwarty – który polega na pytaniu, czy dane sformułowanie może być fałszywe albo czy związane jest tylko z nieszczerością – sytuuje „Kocham Cię” w grupie wyrażen połowicznie opisowych według Austina, ponieważ może być ono zarówno fałszywe, jak i niefortunne (czyli może być zarówno niewypałem, jak i nadużyciem)³².

Ponadto Austin pisze, że wspomniane już wypowiedzi, w których występują czasowniki w 1. osobie liczby pojedynczej czasu teraźniejszego trybu oznajmującego strony czynnej to najpopularniejszy typ wypowiedzi performatywnej³³.

Omówmy teraz szczególne przypadki występowania „Kocham Cię” jako wyrażenia performatywnego.

Ad a)

„Kocham Cię” wypowiedziane po raz pierwszy wobec jakiejś osoby (nienależącej do rodziny) może stać się czynnością sprawczą „tworzącą związek, parę” – czymś, co innymi słowy można by nazwać: „Czy będziesz ze mną?” lub – bardziej oficjalnie i z większymi konsekwencjami prawnymi – „Czy wyjdiesz za mnie?”. Ślubne „tak” sam Austin bierze za przykład performatywu³⁴. Jeżeli zaś potraktować to „tak” jako wyrażone innymi słowy: „Kocham Cię, dlatego też biorę Cię za żonę/biorę Cię za męża/chcę być z Tobą w związku itp.”, znajdujemy tu szczególnie argument za traktowaniem takiego „Kocham Cię” jako aktu performatywnego.

Awdiejew i Habrajska piszą z kolei, że na mocy przyjętych w danym społeczeństwie konwencji mówiący, wypowiadając tego rodzaju formuły, zmienia rzeczywistość stosunków międzyludzkich³⁵. Jeżeli więc stosunek między opisywanymi osobami po tych słowach zmienia się – powinniśmy uznać to wypowiedzenie za performatywne.

³² Tamże, s. 627–628.

³³ Tamże, s. 602.

³⁴ Tamże, s. 602.

³⁵ A. Awdiejew, G. Habrajska, dz. cyt., s. 25.

Ad b)

Osoba, która domaga się powtórzenia wyrażenia „Kocham Cię” w tym przypadku nie chce być tylko poinformowana o stanie uczuć partnera. To podtrzymanie zobowiązania i związane z nim bezpośrednio, przywoływane już „dawanie i otrzymywanie uczuciowego wsparcia”³⁶ czy „utrzymywanie związku”³⁷.

Ad c)

Wypowiedź performatywna różni się od stwierdzenia tym, że mówiąc, daną czynność wykonujemy. Dla przykładu wypowiedzenia: „Obiecuję ci, oświadczam Ci” nie stwierdzają, że coś robimy, ale wskazują wyraźnie, że to robimy, są działaniami werbalnymi³⁸. W omawianym przypadku partner, który domaga się stwierdzenia „Kocham Cię”, często nie oczekuje dodatkowych czynności. Bo nie może lub też nawet nie powinien ich oczekiwać. Zatem w danym momencie i okolicznościach zastępuje je w całości wyrażenie: „Kocham Cię”³⁹. Mowa tu o takiej sytuacji komunikacyjnej, gdy miłosny gest, ruch są z jakiegoś powodu niemożliwe. Nie wypada lub na przykład nie da się pocałować, złapać za rękę czy przytulić. Zachowanie takie byłoby bowiem wbrew zwyczajom, konwencjom, etykietom itp. Przeszkodę może stanowić też bariera fizyczna – np. odległość w przypadku rozmowy telefonicznej.

Austin pisze:

Występują w życiu ludzkim liczne przypadki, gdy przeżycie pewnej „emocji” [...] lub „życzenie” albo przyjęcie jakiejś postawy uznaje się konwencjonalnie za właściwą lub stosowną odpowiedź, czy reakcję, na pewien stan rzeczy, włącznie z wykonaniem przez kogoś pewnej czynności – przypadki, kiedy taka odpowiedź jest naturalna (lub chcielibyśmy sądzić, że tak jest!). W takich przypadkach można oczywiście przeżywać daną emocję czy życzenie, i zazwyczaj faktycznie się ją przeżywa; a ponieważ nasze emocje czy życzenia nie są łatwo dostępne innym, na ogół chcemy ich poinformować, że je mamy⁴⁰.

Jako przykłady takich wyrażen autor podaje następnie m.in.: „Przepraszam” i „Żałuję”, zaznaczając, że pierwsze z tych wyrażen jest czystszy performatywem, a druga wypowiedź jest wyłącznie sprawozdawcza. Powiedzenie: „Przepraszam” jest czystą akcją, wtrąceniem się, zadziałaniem na drugiego człowieka

³⁶ B. Wojciszke, dz. cyt., s. 9.

³⁷ Tamże, s. 15.

³⁸ J.L. Austin, dz. cyt., s. 602–604.

³⁹ Choć oczywiście czynność ta ostatecznie zobowiązuje do dodatkowych, potwierdzających ją gestów, np. przytulenia czy pocałunku – prędzej czy później.

⁴⁰ Tamże, s. 624.

w celu przerwania jego wypowiedzi czy uzyskania miejsca do przejścia itp., przyznaniem się do winy, uznania siebie za sprawcę czynu uznanego za zły, szkodliwy czy niepożądany. Wydaje się, że pozostaje on niezależny od kontekstu – nie jest opisem, a właśnie czynem. „Żałuję” to natomiast takie słowne oddanie stanu. Sformułowanie: „Kocham Cię” nie jest więc na pewno czystym performatywem, bo zależy od kontekstu. W trzeciej grupie wyżej wspomnianego rozróżnienia Austin wymienia wypowiedzi w połowie opisowe – są wśród nich: „Przykro mi” i „Obciążam winą”⁴¹. I moim zdaniem właśnie w tej grupie należałoby umieścić „Kocham Cię” wypowiedziane w omawianym przypadku trzecim.

Podsumowanie

Stwierdzenie: „Kocham Cię” zazwyczaj klasyfikujemy jako opis naszego wewnętrznego uczucia. W taki sposób najczęściej jest ono przedstawiane i rozumiane. Ale nawet w literaturze pięknej słowa te używane są – jak się zdaje – w inny sposób, o czym może świadczyć ta wymiana zdań z *Romea i Julii*:

JULIA

Romeo, czemuż ty jesteś Romeo?

Wyrzecz się ojca i odrzuć nazwisko

Lub, jeśli nie chcesz, powiedz, że mnie kochasz,

A ja wyrzeknę się swojego rodu

[...]

ROMEO

Biorę cię za słowo.

Nazwij mnie tylko swoim ukochanym:

Ten nowy chrzest przekreśli dawne imię⁴².

Najpierw Julia sugeruje, że „Kocham Cię” może mieć moc sprawczą podobną do wyrzeczenia się i odrzucenia nazwiska – wyrażenie to jest stawiane na równi z takimi czynnościami, jak „Wyrzekam się” i „Odrzucam to”. Potem Romeo stwierdza, że takie słowa są „nowym chrztem”. Zatem i u Williama Szekspira znajdziemy wskazówkę, że omawiane wyrażenie może być performatywem.

W niniejszym opracowaniu starałem się pokazać, że tak właśnie jest. Po pierwsze, z całą pewnością z takim użyciem mamy do czynienia, gdy dwoje ludzi (nie-

⁴¹ Tamże, s. 624–625.

⁴² W. Shakespeare, *Romeo i Julia*, [w:] tenże, *Romeo i Julia. Hamlet. Makbet*, przeł. S. Barańczak, Kraków 2006, s. 58–59.

koniecznie jednocześnie, w trakcie tego samego spotkania, jednak ostatecznie wyznaczenie to powinno być obustronne) wypowiada: „Kocham Cię” i od tego momentu są świadomi życia w mniej lub bardziej ścisłym czy sformalizowanym związku. Od tej chwili możemy mówić o „romantycznych początkach” związku według propozycji Wojciszkego. Po drugie, gdy mamy do czynienia z sytuacją, kiedy jakaś osoba domaga się ponowienia zobowiązań, które zostały podjęte przy pierwszym takim wypowiedzeniu. Chodzi o zapewnienie, że w dalszym ciągu pewne czynności będą podejmowane (życie intymne, pomoc fizyczna, wsparcie psychiczne), natomiast innych raczej nie powinno się wykonywać (współżycie z innymi osobami, przebywanie z nimi dłużej i w istotniejszych momentach niż z osobą w związku itp., itd.). W przeciwnym wypadku można się spotkać z zarzutem: „Przecież dopiero co powiedziałeś, że mnie kochasz”, co pokazuje, że wypowiedzenie nie było właśnie czystym opisem, ale konkretnym zobowiązaniem. Jest to też budowanie i utrzymywanie związku poprzez działanie na rzecz intymności i zaangażowania. Po trzecie, mamy sytuacje, gdy z różnych powodów inne okazanie uczucia jest niemożliwe, utrudnione, nie na miejscu. Gesty i czyny są hamowane, bliski kontakt wyklucza bariera fizyczna lub społeczno-kulturowa. Także i tutaj z intencji wynika nie tyle (nie tylko) informowanie, ale też werbalne działanie na rzecz związku.

Bibliografia

- Austin J.L., *Jak działać słowami* [w:] J.L. Austin, *Mówienie i poznawanie*, przeł., wstępem i przypisami opatrzył oraz skorowidz sporządził B. Chwedeńczuk, Warszawa 1993, s. 545–708.
- Awdziejew A., Habrajska G., *Wprowadzenie do gramatyki komunikacyjnej*, t. 2, Łask 2006.
- Data K., *W jaki sposób językoznawcy opisują emocje*, „Język a Kultura”, t. 14: *Uczucia w języku i w tekście*, red. I. Nowakowska-Kempna, A. Dąbrowska, J. Anusiewicz, Wrocław 2000, s. 245–252.
- Doroszewski, W., *Język, myślenie, działanie. Rozważania językoznawcy*, Warszawa 1982.
- Duszak A., Pawlak N., *Anatomia gniewu. Emocje negatywne w językach i kulturach świata*, Warszawa 2003.
- Goleman D., *Inteligencja emocjonalna*, przeł. A. Jankowski, Poznań 1997.
- Grabias, S., *O ekspresywności języka: ekspresja a słowotwórstwo*, Lublin 1981.
- Nowakowska-Kempna I., *Konceptualizacja uczuć w języku polskim. Część II. Data*, Warszawa 2000.
- Rusbult C.E., Johnson D.J., Morrow G.D., *Impact of Couple Patterns of Problem Solving on Distress and Nondistress in Dating Relationships*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1986, vol. 50, no. 4, s. 744–753.

Shakespeare W., *Romeo i Julia*, [w:] W. Shakespeare, *Romeo i Julia. Hamlet. Makbet*, przeł. S. Barańczak, Kraków 2006.

Sternberg R.J., *A Triangular Theory of Love*, „Psychological Review” 1986, no. 93(2), s. 119–135.

Wojciszke B., *Psychologia miłości*, Gdańsk 2003.

Maciej Sergiusz Piotrkowski

„Kocham Cię” jako performatyw

Streszczenie

Sformułowanie: „Kocham Cię” zazwyczaj kojarzone jest z opisem uczuć nadawcy tego komunikatu, jako coś, co mówi o stanie emocjonalnym mówiącego. Jednak nie zawsze tak jest. Istnieją takie wypadki użycia tego zdania, które nie służą funkcji poznawczej, kiedy „Kocham Cię” nie „zdaje sprawy” ze stanu uczuć nadawcy. Słowa te mają w tych wypadkach moc sprawczą, są działaniem. Wypowiedzenie, które jest „robieniem czegoś” John L. Austin nazywa „zdaniami performatywnymi”, „wypowiedzią performatywną” bądź, w skrócie, „performatywem”. „Kocham Cię” zdaje się spełniać warunki takiego zaszeregowania w co najmniej trzech przypadkach. Po pierwsze, gdy zdanie to wypowiedziane jest dla stworzenia związku (to zazwyczaj pierwsze wypowiedzenie go przez nadawcę i odbiorcę, choć czas, jaki upłynie między tymi dwiema wypowiedziami może być długi). Po drugie, gdy mamy sytuację odnowienia takiego zobowiązania – do bycia w związku i działania na jego rzecz. Wreszcie w sytuacji, gdy inne formy okazania miłości są niemożliwe z różnych powodów.

Słowa kluczowe: akt performatywny, język w działaniu, emocje w języku, wyrażanie uczuć

„I Love You” as a Performative

Summary

The phrase “I love you” is usually associated with a description of the sender’s sentiment. As something that talks about the emotional state of the speaker. However, this is not always the case. There are cases of using this phrase that do not serve cognitive function, when “I love you” does not “inform” about the sender’s feelings state. These words have in these cases the driving force, they are the action. The formulation which is “the doing of a certain action”, John L. Austin calls a “performative utterance,” or a “performative”. “I love you” seems to meet the conditions for such classification in at least three cases, i.e. when this sentence is pronounced to create a relationship (this is usually its first formulation by the sender and the receiver, although the time elapsed between the two statements may be long). Second, when we have the situation of renewing such a commitment – to be in a relationship and take actions for its benefits. And finally, when other forms of showing love are impossible for a variety of reasons.

Keywords: performative act, language in action, emotions in language, expressing feelings

Maciej Sergiusz Piotrkowski – absolwent Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Obecnie kończy studia doktoranckie na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Łódzkiego. Przygotowuje też pracę doktorską w Zakładzie Teorii i Praktyki Komunikacji na tymże wydziale, pod kierunkiem prof. dr hab. G. Habrajskiej. Jego zainteresowania badawcze to przede wszystkim praktyka językowa oraz komunikacyjne aspekty sztuk performatywnych.